

Władyka, Wiesław

"The origins of the popular press
1855-1914", Alan J. Lee, Londyn 1976
: [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/1, 109-111

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jest — zauważmy — nieodłączną cechą literatury prasoznawczej. Pierwsze 78 lat historii prasy galicyjskiej znalazło godnego dziejopisa, który włączył jej dorobek do skarbca narodowej kultury. *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej* na pewno wejdzie na trwałe do obiegu naukowego i Autorowi jej wypada życzyć, żeby znalazł szczęśliwych naśladowców. Tylko czy potrafią pisać tak ładną polszczyzną?

Andrzej Ślisz

Alan J. Lee, *The origins of the popular press 1855—1914*, Londyn 1976, s. 310.

Wiek XIX, który zaznaczył się gwałtownymi przemianami społeczno-ekonomicznymi i politycznymi, przyniósł także przeobrażenia kultury, która wyszła poza tradycyjny krąg zachodnioeuropejski. „Oddziaływanie kultury — pisał Janusz Pajewski — postępowało nie tylko w szerz, ale i w głąb poprzez rozszerzanie w poszczególnych krajach oświaty; rozwijało się szkolnictwo na wszystkich szczeblach, rozbudowano sieć bibliotek zarówno naukowych, jak i oświatowych, wzrastały nakłady książek i czasopism”. Urbanizacja, uprzemysłowienie, upowszechnienie oświaty stworzyły z kolei korzystne warunki dla ilościowego i jakościowego rozwoju prasy.

Zjawiska te, występujące powszechnie, najsilniej dawały o sobie znać w krajach rozwiniętych ekonomicznie, zwłaszcza w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych. Podstawową cechą charakterystyczną czasopiśmiennictwa w XIX stuleciu stał się rozwój (w różnym tempie i w różnym nasileniu) prasy popularnej, przeznaczonej dla masowego odbiorcy, która z wolna zaczęła zdobywać przewagę nad gazetami innego typu, posługując się sensacją i formułą „krew na pierwszej stronie”. Wydawcy starali się przede wszystkim schlebiać gustom czytelników, zaspokajać zapotrzebowanie na różnorodne informacje lub je nawet wywoływać, czemu służyło maksymalne uatrakcyjnienie formy i szaty zewnętrznej pism. „Styl ten — pisał Andrzej Paczkowski o jednym z angielskich dzienników sensacyjnych — charakteryzuje dosadnie następujące, popularne wówczas, porównanie: podczas gdy dawne gazety pisały o bitwie pod Trafalgar tak, jakby relacjonowały wypadek uliczny, to »Daily Mail« pisze o wypadku ulicznym tak, jakby to była bitwa pod Trafalgar”¹. Zmianom w stylu i doborze informacji towarzyszył nie spotykany wcześniej wzrost nakładów zapewniający osiąganie olbrzymich zysków i umożliwiającą obniżanie ceny za pojedynczy egzemplarz. Niektóre tytuły rzeczywiście stały się w tym okresie codziennym gościem w wielu domach,

¹ A. Paczkowski, *Czwarta władza*, Warszawa 1974, s. 88.

wręcz artykułem pierwszej potrzeby dla „każdego mężczyzny na ulicy i każdej kobiety w kuchni”.

Książka Alana J. Lee, wykładowcy historii na uniwersytecie w Hull, poświęcona jest początkom prasy popularnej w Anglii i obejmuje lata 1855—1914. Rok 1855 tradycyjnie już uważa się za datę rozpoczynającą nowy okres w dziejach czasopiśmiennictwa angielskiego, wyznaczoną przez zlikwidowanie „podatku od wiedzy” (m.in. zmniejszenie podatku prasowego i zmiana taryfy pocztowej), co w tymże jeszcze roku doprowadziło do obniżenia ceny kilku dzienników do 1 pensa (pierwszym był „The Daily Telegraph”).

Recenzowana książka zawiera obszerny opis formowania się systemu prasy popularnej, autor z wielką uwagą omawia też wiele zjawisk bezpośrednio nie wiążących się wprawdzie z podjętą problematyką, ale wywierających na nią duży wpływ. Wynika to po części z faktu, że Alan J. Lee próbuje badać relacje zachodzące między dziennikami masowymi a przemianami w życiu politycznym Anglii. Odzwierciedla te intencje układ książki podzielonej na 7 części. Poza wstępem i podsumowaniem znajduje się wśród nich omówienie zależności między prasą a poszczególnymi partiami i siłami ideowo-politycznymi (przede wszystkim liberałami i konserwatystami). Pierwsze dwa rozdziały analizują różnice między prasą dawniejszą a nowymi periodykami. W ten sposób czytelnik ma okazję zapoznać się z syntetycznym, chociaż z natury rzeczy ogólnikowym wykładem całości dziejów Anglii w drugiej połowie XIX w. aż po 1914 r. Na pewno stanowi to zaletę pracy: nie jest ona, tak często spotykaną, wyabstrahowaną monografią prasy, lecz raczej wyrazem nastawienia badawczego owocującego próbami ukazania całokształtu wydarzeń historycznych wywierających wpływ na formę i treść prasy.

Autor omawia więc fluktuacje wpływów politycznych w prasie popularnej, wzrost znaczenia, a nawet supremację liberałów („Złoty wiek” w latach 1860—1870), następnie ich kryzys ideowy (*Disillusion*) i załamanie silnej pozycji. Książka dostarcza wiele interesującego materiału dla badacza dziejów politycznych i myśli politycznej, zwłaszcza liberalizmu angielskiego, którego reprezentanci — m.in. John S. Mill, Herbert Spencer czy później Thomas Green — formowali nowatorskie teorie społeczne, zawierające także opinie dotyczące bezpośrednio i pośrednio prasy. Jej historyk znajdzie w tej części pracy bardzo wiele innych informacji, wzbogaconych i zilustrowanych mapkami i tabelami, ukazującymi geograficznie polityczną dzienników angielskich w poszczególnych latach w Londynie i poza nim, na tzw. prowincji. Alan J. Lee wiąże ściśle zmiany w prasie z przemianami gospodarczo-społecznymi, pozwalającymi rozpowszechnić się masowym i tanim gazetom; opisuje więc rozwój oświaty i cofanie się analfabetyzmu wskutek wprowadzenia w latach 1870—1880 *Educations Acts*, rozkwit kolportażu itd.

Rozdziały trzeci i czwarty omawiają narodziny tajnej prasy i nowego

typu dziennikarstwa, powstanie wielkich przedsiębiorstw prasowych i wielu wydawnictw lokalnych. Autor zwraca np. uwagę, iż pojawienie się jednopensówek, a w latach dziewięćdziesiątych XIX w. półpensówek spowodowało spadek znaczenia tytułów londyńskich, w tym wielkiego i legendarnego dziennika „Times”, do czego przyczynił się także gwałtowny wzrost po 1855 r. liczby gazet prowincjonalnych (w 1870 r. było ich 59 w stosunku do 12 dzienników londyńskich, zaś w 1855 proporcja ta kształtowała się: 14 do 10).

Książka potwierdza znane skądinąd tezy na temat tendencji charakteryzujących rozwój prasy w XIX stuleciu. Zaprezentowana czytelnikom analiza narodzin i przemian prasy popularnej w Anglii w latach 1855—1914 jest rzetelną próbą monograficznego ujęcia omawianych zjawisk. Wielką wagę przywiązuje autor do ukazania procesów natury ogólnej (związanych z dziejami politycznymi i społecznymi), starając się jednocześnie dostarczyć wiedzę szczegółową w życiu prasy w tym okresie, o ludziach, którzy ją tworzyli i czytali. Często, zwłaszcza w końcowych partiach książki, Alan J. Lee omawia zmiany zachodzące w prasie (jej umasowienie i komercjalizację) innych krajów, zwłaszcza we Francji i Stanach Zjednoczonych, które pod tym względem wyprzedzały Anglię i skąd wiele wzorów menadżerskich i redaktorskich przenoszono na Wyspy Brytyjskie.

Wiesław Władyka

Walery Pisarek, *Prasa — nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, ss. 282.

Choć otoczeni jesteśmy słowem drukowanym, a prasa — jak w tytule swej książki twierdzi Walery Pisarek — jest nawet „naszym chlebem powszednim”, nie wydaje się, aby wiedza przeciętnego „połykacza gazety” na temat owego pokarmu była zbyt pokaźna. Odpychana od literaturoznawstwa do politologii i z powrotem, najczęściej grzęźnie w wacie ogólnikowych sformułowań i na poboczu głównego nurtu zainteresowania redaktorów różnych panoram i syntez czy to odnoszących się do współczesności, czy do dziejów minionych. Bardzo rzadko też polska publiczność prasowa — a raczej jej minimalna część — ma okazję dojrzeć na półkach księgarskich i w katalogach bibliotek opracowania, które stawiają sobie za cel przybliżenie jej tego przejawu życia publicznego, nierozzerwalnie związanego z co najmniej dwoma ostatnimi wiekami historii naszej cywilizacji, wciąż jeszcze nie przestającej być „cywilizacją druku i słowa pisanego”. Zasłużone w popularyzacji wiedzy o książce wrocławskie Ossolineum jako 32 tom swej serii „Książka o Książce” wydała recenzowaną tu pracę, dokonując — oby na trwałe — wyłomu w dotychczasowym profilu. Obok książeczki autora niniejszej recenzji, której przyświe-